Nr. 11 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, czwartek 16 stycznia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·80
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewn.

Obniżenie cen paszportów zagr. -Skreślenie funduszu dyspozycyjn. Podwyższenie funduszu na walkę z alkoholizmem.

WARSZAWA, 14. 1. (tel. wł.). Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej, przed głosowaniem nad budżetem MSWewn. pos. Putek, omawiając poprawki zgłoszone w toku dyskusji, podtrzymywał swoje wnioski, m. in. w sprawie redukcji policji konnej, dowodząc, że policja już się modernizuje, czego dowodem jest nabycie przez nią samochodu pancernego dla rozpraszania tłumów.

Głos: Z jakich to funduszów kupiono?

Inny głos: Prawdopodobnie z wydatków biurowych.

Pos. Putek w dalszym ciągu omawiając przemówienie min. Józefskiego, podkreśla z uznaniem zarówno oświadczenie ministra o dążeniu do tego, aby administracja była apolityczną, jak i podobnie brzmiące oświadczenia wiceprezesa klubu BBWR. Polakiewicza.

Niestety jednak, dodaje referent, gdy słowa te padły w Sejmie w sobotę, już w niedzielę odbył się w Krakowie zjazd BBWR, w którym brali udział wysocy urzędnicy państwowi, a dyr. dep. samorządowego województwa składał oficjalne sprawozdanie, zaś w Kielcach zjazd starostów uchwalił wyrazić hołd b. min. Składkowskiemu. To do działalności starostów nie należy.

Dyrektor departamentu MSWewn. Zabierzowski w imieniu ministra zajął stanowisko co do poprawek, godząc się między innemi na obniżenie opłat paszportowych, zastrzega jednak, że co do wysokości sumy musi się porozumieć z Ministerstwem Skarbu.

Najpierw odrzucono wniosek posłów Celewicza i Kohuta o odrzucenie całego budżetu MSWewn.

Wniosek referenta o skreślenie w dochodach w paragrafie opłat za paszporty zagr. 4,586.000, przyjęto, wobec czego na powyższym paragrafie pozostaje tylko 2 miljony zł.

Następnie wstawiono do dochodów nowy paragraf „Należności egzekucyjne" w sumie 1,250.000 zł.

W dziale służby zdrowia *zwiększono dotację* Monopolu spirytusowego *na walkę z alkoholizmem* o 665.000 złotych.

Zwiększono dochody w dziale Policji o pół miljona złotych ze sprzedaży 750 koni.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad funduszem dyspozycyjnym w wysokości 6 miljonów złotych, poseł Roguszczak (NPR), oświadczył, że zasadniczo zgadza się z wnioskiem referenta o skreślenie z tej sumy 3 miljonów złotych. Ponieważ jednak minister zapowiedział poważny program prac, proponuje odłożyć to głosowanie do trzeciego czytania, aby przekonać się, czy myśli pana ministra staną się ciałem.

Tow. poseł Pragier oświadcza, że sprzeciwia się wnioskowi posła Celewicza o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego, jak również wnioskowi Rządu, a co do wniosku referenta, wstrzyma się od głosowania.

W głosowaniu odrzucono poprawkę posła Celewicza o skreślenie 6 milj. zł. Odrzucono również wniosek referenta pos. Korneckiego o skreślenie 3 miljonów zł., poczem przewodniczący oświadczył, że wobec tego paragraf ten jest przyjęty według wniosku rządowego.

Gdy jednak zażądano pozytywnego głosowania nad tym paragrafem, — przewodniczący zarządził to głosowanie, w wyniku którego *fundusz dyspozycyjny 15 głosami przeciwko 9 skreślono.*

Przyjęto natomiast wniosek referenta o wstawienie nowego paragrafu „Fundusz reprezentacyjny" w wysokości 150.000 zł.

Ponadto przyjęto cały szereg drobniejszych poprawek.

—o—

Biesiedowski wobec zaocznego wyroku.

WARSZAWA, 14. 1. (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Biesiedowski ogłasza w prasie francuskiej swą odpowiedź na wyrok sądu sowieckiego, skazujący go zaocznie na 10 lat więzienia. Biesiedowski twierdzi, że zarzut, jakoby podjął za fałszywym czekiem i przywłaszczył sobie 15 tysięcy dolarów, jest nieprawdziwy. — Zaznacza on, że za prawdziwemi czekami podejmował w rozmaitych terminach kwoty dochodzące do łącznej sumy 150.000 dol., które to pieniądze szły na propagandę komunistyczną i akcję szpiegowską we Francji.

PORZĄDEK DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU.

WARSZAWA, 14. stycznia (Pat). Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się o godz. 16-tej, przewiduje między innemi wniosek nagły w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji, dyskusję nad expose Prezesa Rady Ministrów, wreszcie szereg wniosków nagłych.

Zamach bandytów na kasjera kopalni węgla.

WINKELSBARE, 14. 1. (Pat.). Bandyci wysadzili wczoraj w powietrze samochód, wiozący pieniądze na wypłaty do tamtejszej kopalni węgla. Przy wybuchu trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, jedna osoba została ciężko raniona. W przeciwieństwie do pierwotnych informacji, pieniądze nie zostały zrabowane, gdyż schował je pewien górnik, który ocalał przy wybuchu. Podłożony pod samochód nabój dynamitowy zapalony został zapomocą elektryczności z poza barykady, znajdującej się w odległości 60 m. od miejsca wypadku.

—o—

Problem ustroju państwa
w rozumieniu demokracji.

Obrady nad reformą konstytucji po stadjum wiecowo-odczytowym, dopiero na skutek urgensu marsz. Daszyńskiego, dostały się we właściwe ręce, tj. sejmowej komisji konstytucyjnej. Odbyło się się pierwsze posiedzenie, na którem sprecyzowane zostały dwa stanowiska w kwestji przyszłego ustroju Polski. Jeden dorywczy, dostosowywany do osób i pewnych indywidualności, i ten reprezentuje obóz sanacyjny, drugi zaprezentowany przez demokrację polską, opierający istnienie, przyszłość i rozwój państwa na szerokim podłożu warunków społecznych, politycznych i gospodarczych.

Stanowisko demokracji uzasadnił wyczerpująco tow. pos. *Niedziałkowski*. Stwierdził on, że w okresie opracowywania obecnie obowiązującej konstytucji, kto się wczuje w ówczesną epokę, przyzna, że nie było innej możliwości budowy państwa, aniżeli na podstawie demokracji parlamentarnej. Tego zdania byli wszyscy, nie wyłączając Józefa Piłsudskiego.

Obecnie przeżywamy okres przejściowy między dawniejszemi i nowemi formami ustroju społecznego, między kapitalizmem a socjalizmem, najeżony kolosalnemi trudnościami gospodarczemi, społecznemi, kulturalnemi i — powiedzmy — ogólnopolitycznemi. Cały szereg zwolenników rozmaitych doktryn, i nie socjalistycznych, stoi na tem samem stanowisku, tylko inaczej przewiduje możliwości rozwoju. Cały szereg pisarzy traktuje epokę dzisiejszą, jako epokę wielkiego kryzysu moralnego itd. W każdym razie jest jedna rzecz pewna, a istnienie obecnego systemu rządzenia jest jednym z dowodów tego, to znaczy, że istotnie przeżywamy okres historyczny „przejściowy" i nieustabilizowany, okres historyczny o kolosalnej sumie wszelakich możliwych trudności i o kolosalnej sumie wszelakich olbrzymich niebezpieczeństw dla Państwa Polskiego.

W ciągu 11 lat niepodległości przeżywaliśmy rozmaite niebezpieczeństwa i trudności. Przypomnę dwa najważniejsze fakty; najazd bolszewicki i katastrofę gospodarczo-finansową, z którą w swoim czasie walczył pan Władysław Grabski. Sądzę, że jeszcze bardzo często będziemy się spotykali z kolosalnemi trudnościami na drodze do utwalenia bytu Państwa Polskiego, jako Państwa niepodległego. Dla nas, dla zwolenników tej rewizji Konstytucji, którą chcemy panom zaproponować, wysuwa się na czoło takie oto pytanie: jaki jest sposób na to, ażeby *najszersze masy społeczne, masy robotnicze, masy włościańskie, masy pracownicze* itd. nietylko *przywiązać do Państwa*, ale *stworzyć w nich poczucie stałej niezmiennej odpowiedzialności za Państwo?*

W dzisiejszem społeczeństwie istnieje bardzo silny prąd społeczny, którego wyrazem ideowo-politycznym jest Socjalizm. Proszę porównać ewolucję Socjalizmu z przed wojny do stanu obecnego, ewolucję od wstydliwego traktowania sprawy patrjotyzmu do jawnego „przyjęcia" patrjotyzmu. Ta ewolucja jest także skutkiem posuwania się naprzód demokracji parlamentarnej, bo zorganizowana klasa robotnicza wciągana jest w orbitę życia państwowego, czy to przez udział jej przedstawicieli w Rządzie i parlamencie, czy to przez udział w radach miejskich, w sejmikach powiatowych, w komisjach polubownych, rozjemczych itd., *wszystko to razem,* a nie każda rzecz zosobna, ale wszystko razem wzięte pociąga do tego poczucie odpowiedzialności.

Wydaje mi się, że jedynym fundamentem, na którym możemy oprzeć dalszą przyszłość kraju, jest przyzwyczajenie mas do myśli, że one są tak samo odpowiedzialne za państwo, jak Prezes Rady Ministrów, jak Prezydent Rzpltej, jak Marszałek Sejmu, jak każdy człowiek, stojący na najwyższem stanowisku. Pod tym kątem widzenia nasza krytyka dochodzi do wniosków najzupełniej negatywnych w stosunku do projektów, które tu zostały zgłoszone.

Nikt z nas nie twierdzi, że demokracja parlamentarna jest akurat idealną, bez wad, formą ustrojową. Jako socjalista, stoję na stanowisku, że wogóle dopóki istnieje kapitalizm, nie może być „idealnej" formy ustrojowej.

Można przytoczyć z historji tysiące przykładów, kiedy gabinet parlamentarny był sto razy silniejszy, niż gabinet cesarski i odwrotnie, były przykłady, kiedy gabinet cesarza, czy króla samowładnego był silniejszy i trwalszy, aniżeli niektóre gabinety parlamentarne, ale to zależy nie od Konstytucji, ale od tego układu sił, które w danym wypadku, w danem społeczeństwie, wchodzą w grę. I dlatego nie wierzę w to, ażeby można było formułą prawną znaleźć sposób na rozwiązanie trudności leżących dużo głębiej.

Polska nie jest w stanie przy dzisiejszym stopniu swojej stabilizacji wytrzymać

gwałtowne wstrząsy wewnętrzne.

Demokracja parlamentarna umożliwia rozwój spokojny. Każda inna forma ustroju, która zamyka w kotle hermetycznym to, co się wyrywa nazewnątrz społeczeństwa, grozi wielkiemi niebezpieczeństwami. Dotychczasowe doświadczenia z t. zw. cezaryzmem dały rezultaty bardzo ujemne. Napoleon I kosztował Francję bardzo dużo. Napoleon III kosztował Francję jeszcze więcej. Jeżeli panowie zechcą przeglądnąć literaturę faszystowską, to panowie łatwo zauważą kolosalny wzrost niepokoju, który istnieje wśród przywódców faszyzmu, właśnie z tego powodu, że wszystko opiera się o Benito Mussoliniego i powstaje pytanie zasadnicze, co będzie po jego śmierci. Wydaje mi się z gruntu fałszywem wyciągać wnioski z tego, iż demokracja parlamentarna daje dużo trudności, jakoby można było stworzyć jakieś nowe podstawy ustroju państwa, i nie wiem, dlaczego się przypuszcza, że ta nowa forma ustroju nie da trudności nietylko równie dużych, ale jeszcze większych.

Zdaje mi się, że zasadnicza różnica między koncepcją BB. i koncepcją polskiej demokracji, reprezentowanej przez trzy stronnictwa, polega na tem, że my wychodzimy z założenia, że

Łunaczarski,



były sowiecki komisarz ludowy dla spraw oświatowych, ma według informacyj prasowych zostać posłem sowieckim w Paryżu.

kwestja ustroju państwowego w Polsce jest kwestją

powołania klasy robotniczej i włościańskiej,

wielkiej masy ludu pracującego do odpowiedzialności pełnej, całkowitej za Państwo Polskie. Sądzę, że potęga Wielkiej Brytanji i potęga w dużym stopniu rosnąca, jeżeli nie zupełnie wyrosła Rzeszy Niemieckiej polega właśnie na tem, że tam ten proces posunął się naprzód, znacznie dalej, niż u nas.

Rzecz druga polega na tem, że nie wierzę, aby jakakolwiek forma sztucznej zmiany czy ordynacji wyborczej, czy ustawy konstytucyjnej rozstrzygała o rozwiązaniu zagadnień wpływających na to, że społeczeństwo polskie jest tak, a nie inaczej podzielone klasowo. Albowiem w tendencjach gospodarczych, w fakcie podziału klasowego kryją się źródła trudności. Robienie ustroju państwa tak, aby się wydawało, że trudności są rzekomo mniejsze, choć naprawdę byłyby o wiele większe, nie daje Polsce nic. Daleko więcej Polsce daje ustabilizowanie ustroju państwa takiego, w którem klasa robotnicza, masy włościańskie i sfery pracownicze będą wciągnięte w orbitę zainteresowania państwowego i odpowiedzialności za państwo. Polityka narodowościowa, przewidziana w naszym projekcie, ma ten sam cel na widoku. Wciągnięcie mas w orbitę odpowiedzialności za państwo jest jedyną formą istotnego utrwalenia bytu państwa. Wszystko to, co sztucznie zamyka odpowiedzialność za państwo w szczupłem gronie ludzi czy to jednego obozu partyjnego, czy odłamu, czy prezydenta, czy otoczenia prezydenta, — i dla dalszej przyszłości i dla teraźniejszości jest głęboko szkodliwe. W myśl tego rozwiązania pozwolimy sobie zgłosić cały szereg propozycyj i zmian w stosunku do obowiązującej Konstytucji.

Jesteśmy gotowi do najbardziej rzeczowej dyskusji nad wszystkiemi temi poszczególnemi propozycjami; sądzimy wszakże, że pójście na tę drogę, którą proponuje klub BB. w swoim projekcie, jest dla nas do *odrzucenia bezwzględnego* nie dlatego, że walczymy o przywileje poselskie itd., ale dlatego, że Polska nie może być utrwalona inaczej, niż w formie demokracji parlamentarnej.

Śledztwo w sprawie „afery podsłuchowej“.

WARSZAWA, 14. stycznia (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie Seinfelda prowadzone jest w dalszym ciągu i zakończenia należy się spodziewać w ciągu bieżącego miesiąca, poczem akta sprawy zostaną skierowane do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Rudnickiego.

Jak się dowiadujemy, obrony oskarżonego podjął się adwokat Gustaw Bejlin.

Sprawy rolne na komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA, 14. 1. (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej, na którem rozpatrywano budżet Ministerstwa Rolnictwa, a które to posiedzenie przeciągnęło się daleko poza północ, uchwalono wybrać specjalną podkomisję dla zbadania sprawy likwidacji umowy z angielską spółką Century, która eksploatowała Puszczę Białowieską.

WARSZAWA, 14. 1. (tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do rozpatrywania budżetu Min. Ref. Rolnych. W zastępstwie nieobecnego przewodniczącego, posła Byrki, przewodniczy obradom Komisji tow. pos. Kwapiński.

Na posiedzenie Komisji przybył minister reform roln. dr. Staniewicz, z gronem wyższych urzędników tego resortu, oraz przedstawiciele Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa.

Budżet referuje pos. Malinowski (Wyzwolenie), który przypomina zeszłoroczną rezolucję, idącą w kierunku podwyższenia budżetu reform rolnych i rolnictwa. Referent stwierdza, że budżet obecny jest o 12 milj. niższy od zeszłorocznego. Mówca omawia następnie poszczególne pozycje budżetu i stawia szereg wniosków.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister reform rolnych Staniewicz.

W ogólnych wywodach minister nie przeczy, że w pracach min. ref. roln. istnieją usterki, które pochodzą głównie z powodu tego, że nie zawsze można zdobyć odpowiednich wykonawców i — zdaje się — dlatego, że społeczeństwo nie docenia faktu, że od jego ustosunkowania się do wykonawców reformy rolnej, zależy dobro ich pracy.

Następnie zabrał głos tow. pose Kwapiński, który w swojem przemówieniu m. in. powiada: Gdy wczoraj przemawiał pos. Łucki (Ukr.), miałem uczucie, że jako Polakowi, wstyd mi patrzeć mu w oczy, skoro o kredycie dla instytucyj spółdzielczych, decydują organy policyjne.

Dalej tow. Kwapiński omawia sprawę osadnictwa, sprawę rozdrobnienia gruntów i wreszcie omawiał politykę kredytową rządu i Banku Pol.

Z miljony ludzi zmarło śmiercią głodową.

LONDYN, 14. 1. (AW). Według doniesień z Szanghaju głód w prowincji Szansi przybiera zastraszające rozmiary. Z ogółu ludności w ciągu ostatniego roku 2 miljony zmarło śmiercią głodową. Klęskę głodu zaostrzyły znacznie silne mrozy oraz trwające od 3 lat nieurodzaje.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

WARSZAWA, 14. 1. Wczoraj wieczorem na bocznicy kolejowej, prowadzącej do Państwowej Wytwórni Amunicji, obok stacji Skarżysko, nieznani sprawcy uszkodzili zwrotnicę, wskutek czego wykoleił się parowóz i 4 wagony, w których na szczęście nie znajdowała się amunicja. Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu.

—o—

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZ. SENATU.

WARSZAWA, 14 stycznia (Pat). Posiedzenie Senatu, które odbędzie się dnia 16 bm. o ogdz. 11-tej rano, przewiduje m. in. głosowanie nad wnioskiem sen. Erdmana i kol. w sprawie votum nieufności dla marszałka Senatu.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ BANKU RZESZY.

BERLIN, 14. stycznia (Pat). Bank Rzeszy obniżył dziś stopę dyskontową z 7 proc. na 6 i pół proc., zaś stopę lombardową z 8 proc. na 7 i pół proc.

—o—

URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW AZOTOWYCH.

WARSZAWA, 14. stycznia (AW). Otwarcie i całkowite uruchomienie państwowych zakładów azotowych w Mościcach nastąpi 18 bm. w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Konferencja pełnych Zarządów wszystkich Zw. Zawod.

odbędzie się w piątek b. m. o godz. 7 mej wiecz. w lokaju ul. Rutowskiego 23/II p.

Uprasza się o punktualne przybycie.

OKR. PPS. Lwów.

Zatrucie wody w Wiśle.

16.000 litrów trucizny w rzekach. - Masowe wytrucie ryb. Niebezpieczeństwo dla ludności.

WARSZAWA. Do Warszawy nadeszły niezwykle alarmujące wiadomości o zatruciu wody w górze Wisły. Według raportu starosty w Brzezinach, w fabryce związków azotowych pod firmą Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat“ w Niewiadowie, pod Brzezinami pękł w nocy

olbrzymi zbiornik z kwasami trującymi,

służącymi do wyrobu sztucznych nawozów. Wskutek pęknięcia zbiornika

16.000 litrów trującego kwasu spłynęło do przepływającej w pobliżu rzeczki Czarnej,

stanowiącej dopływ Ilicy,

zatruwając w niej wodę.

Wskutek zatrucia w Czarnej

wyginęły wszystkie ryby i masami pływają po powierzchni rzeki,

a nadto nad rzeką ukazują się opary, przyczem rzeka zmieniła kolor i jest obecnie żółto - zieloną. Okoliczna ludność wyławia ryby i sprzedaje masowo handlarzom. Wobec niebezpieczeństwa, że od rzeki drogą podziemnych połączeń

zostały zatrute okoliczne studnie w powiecie brzezińskim

zakazano czerpać z nich wodę, a wiele studzien opieczętowano, dostarczając tym miejscowościom wody z dalszych okolic.

W miejscowościach Antolin, Burakin, Komorów i in. zawiadomione o katastrofie władze zarządziły natychmiast szereg środków ostrożności. Z polecenia władz administracyjnych policja ostrzegła ludność zamieszkałą wzdłuż brzegów Czarnej, Ilicy i Wisły przed czerpaniem wody z rzek w ciągu kilku dni, gdyż woda jest niebezpieczna dla zdrowia.

Równocześnie polecono konfiskatę wszystkich ryb które uległy zatruciu i poddanie ich badaniu. Wzdłuż rzeki Czarnej ustawiono posterunki uniemożliwiające czerpanie wody.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja która ma zbadać okoliczności wypadku. Ustalono już, że pęknięcie zbiornika nie nastąpiło przypadkowo, lecz zostało spowodowane umyślnem uszkodzeniem,

dokonanem przez zbrodniczą rękę.

Zachodzą podejrzenia, że katastrofę spowodował przez zemstę jeden z wydalonych ostatnio z fabryki. Obecnie znikł on z Niewiadowa i poszukiwania policyjne pozostały bez skutku.

Ponieważ

niebezpieczeństwo zatrucia grozi także mieszkańcom Warszawy,

gdyż woda do wodociągów czerpana jest z Wisły, Min. Spr. Wewn. zawiadomiło o niebezpieczeństwie zarząd wodociągów warszawskich. Niezwłocznie

zamknięto czerpanie wody z rzeki do wodociągów.

Zarząd wodociągów uruchomił zbiorniki rezerwowe. które mogą zaopatrzyć na przeciąg kilku dni mieszkańców Warszawy w wodę. Przepływu zatrutej fali koło Warszawy należy oczekiwać dziś około południa.

Wczoraj około południa zatruta kwasami woda wylewała się z Pilicy do Wisły. Ponieważ szybkość wody Wisły wynosi około 1 m. na sekundę, przeto przepływ tej fali przez Warszawę potrwa około trzech godzin. Trucizna będzie zresztą znacznie słabszą wskutek rozcieńczenia wielkiej ilości wody. Koło Płocka rozcieńczenie trującego kwasu będzie tak znaczne, że nie będzie już niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego.

Pęknięcie zbiornika wyrządziło duże straty przedewszystkiem firmie „Nitrat“. której

gospodarstwo rybne zostało zupełnie wytrute.

Cały narybek i specjalne gatunki ryb-matek, sprowadzonych z zagranicy, wyginęły.

Wśród ludności miejscowości leżących nad rzekami Czarną i Pilicą panuje panika. Ludzie obawiają się wprost zbliżyć do rzek, których woda zmieniła wygląd.

W wielu miejscowościach żyje się pod grozą, że woda w studniach jest zatruta, wskutek czego nie pije się jej i nie poi się nawet zwierząt domowych.

Sąd nad mordercami Buchholza.

WARSZAWA, 14. 1. (tel wł.). Przed sądem okręgowym w Warszawie, stanęli dziś mordercy 19-letniego towarzysza Buchholza, ofiary zbrodniczej kuli bratobójczej, wysłanej ręką nikczemnych zdrajców sprawy robotniczej.

7. czerwca 1929 r. na grupę młodych towarzyszy, wracających z zebrania part. napadła banda BBS, która zaczęła strzelać.

Jeden z nich, Buchholz padł raniony w klatkę piersiową, dwaj inni zostali lżej ranni. — Tow. Buchholz zmarł po kilku godzinach.

Głównymi sprawcami napadu i zabójstwa byli dwaj znani bebesowcy, Winiarski i Kucharczyk.

Na rozprawie cały szereg świadków potwierdził zeznania, złożone przez napadniętych naszych towarzyszy. Wszyscy świadkowie widzieli rewolwer w ręku Winiarskiego, — wszyscy widzieli stojącego obok Kucharczyka.

Mimo tego, oskarżeni nie przyznali się do winy i utrzymywali, że wcale nie byli w tej stronie.

Charakterystyczne jest również, że wszyscy z pośród świadków (większość z nich to przygodni przechodnie) oświadczyli kategorycznie, że strzelano tylko z jednej strony.

Okazało się, że narzeczona Kucharczyka groziła jednemu ze świadków, że o ile będzie świadczył przeciw Kucharczykowi, to dostanie taką samą kulę, jak Buchholz.

Ponieważ część świadków cofnęła złożone w śledztwie zeznania, dotyczące strzelania Kucharczyka, sąd z powodu braku dowodów, Kucharczyka uniewinnił.

Winiarskiego sąd skazał za zabójstwo w afekcie na 4 lata ciężkiego więzienia.

W swoim czasie Winiarski usiłował symulować chorobę umysłową, jednakże eksperci oświadczyli, że jest on najzupełniej normalny i że działał ze świadomością swych czynów.

—o—

Strejk drukarzy krakowskich.

KRAKÓW. „Naprzód“ pod datą 14. stycznia donosi:

W dniu wczorajszym wybuchł strejk drukarzy krakowskich. Przyczyną strejku była odmowa ze strony właścicieli drukarń utrzymania obecnie obowiązującego cennika oraz niechęć z ich strony do uregulowania sprawy przyjmowania uczniów.

Do chwili obecnej podpisały umowę zgodnie z żądaniami Związku zawodowego drukarzy następujące drukarnie: Ludowa, Związkowa, „Orbis“, Czerneckiego i Szkolnica. — Z innemi zaś poszczególnemi drukarniami toczą się pertraktacje.

Dzienniki krakowskie, jak: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, „Czas“ „Nowy Dziennik“ i „Głos Narodu“ nie ukazały się dzisiaj.

Zniesienie kary śmierci w Danji.

KOPENHAGA. Parlament duński w debacie nad reformą kodeksu karnego przyjął d. 10. bm. paragraf, znoszący karę śmierci (90 głosami przeciw 45). Za zniesieniem głosowały partje rządowe, a więc przedewszystkiem socjaliści oraz wielu posłów z opozycji.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie że Izba pierwsza (senat) zaakceptuje uchwałę parlamentu.

—o—

Zmiana systemu, czy walka klik?

Ochman zwolniony z urzędu Ubezpieczeń!

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, mający pod swym nadzorem Kasy ch. na obszarze województw lwowskiego, krakowskiego, kieleckiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, został uwolniony od dyrektora *Ochmana Jana*, młodzieńca o cyrkowej giętkości poglądów politycznych i ślepego wykonawcy polityki niszczycielskiej wobec instytucji ubezpieczenia społecznego.

Jakiem było urzędowanie tego osobnika na tem odpowiedzialnem stanowisku, niech świadczą potoki łez, wylane przez pozbawionych często ostatniego kawałka chleba pracowników Kas, niech świadczą przekleństwa ubezpieczonych, których masowo pozbawiano pomocy, niech świadczy posiew demoralizacji, jaką pod presją jego rządów szerzono w tych instytucjach społecznych. Krótkie było jego urzędowanie, ale służyć ono będzie na długie lata jako odstraszający przykład samowoli i bezprawia.

„Zasługą“ też Ochmana było wprowadzenie do administracji elementów tego typu, co Nadzieja w Kasie lwowskiej, Zieliński w Nadwórnej, Schmal w Związku Kas i t. d. i wprowadzenie do Kas różnych szumowin w charakterze pracowników.

Ponieważ Ochman „działał“ za aprobatą i wskazówkami swoich władz przełożonych, losy jego muszą podzielić i inni. Obrażone poczucie sprawiedliwości i praworządności musi otrzymać pełne zadośćuczynienie.

Ochman wraca do min. spr. wewn., ale naszym zdaniem podobnymi typami nie wolno zanieczyszczać aparatu państwowego.

Czy jednak usunięcie Ochmana oznacza zmianę systemu? Jak nam wiadomo, bezpośrednią przyczyną tego zarządzenia był zatarg Ochmana ze Schmalem. Ochman zapowiedział wyrzucenie Schmala z komisarki do trzech dni i dla przeprowadzenia tej groźby pojechał do Warszawy, a za nim pospieszył tam Schmal. Rezultat tej walki usunięcie Ochmana, a los jego ma też podzielić Schmal. Wart Pac pałaca...

Ta autentyczna historja świadczy, na jakiem tle i na jakim poziomie odbywają się wśród tych „dygnitarzy“ rozgrywki, ubrane we frazesy sanowania Kas, usprawnienia ich administracji, podniesienia lecznictwa i t. d.

Tej zmianie personalnej towarzyszy już plotka, że miejsce Schmala w Zw. Kas ma zająć... Nadzieja.

Ponieważ usunięcie zarządu w lwowskim Związku Kas Chorych nastąpiło bez żadnych *rzeczowych* powodów, utrzymanie tam komisarjatu byłoby zaprzeczeniem tego, co premjer Bartel w swem ekspose zapowiedział.

—o—

Wyzyskiwanie pracy urzędników

w dyrekcji skarbowej.

Grono Urzędników Skarbowych, przesyła nam z prośbą o umieszczenie następującej notatki:

„Wbrew zarządzeniu Ministerstwa Pracy i Skarbu, dotyczącego urzędowania dwurazowego za specjalnem wynagrodzeniem, Naczelnicy urzędów zmuszają urzędników do popołudniowego urzędowania bezpłatnie. —

Notatkę niniejszą podajemy do wiadomości z nadzieją, że odnośne Ministerstwa zwraca uwagę na samowolę naczelników.

Grono urzędników.

———

Wobec podwyżki komornego

w domach miejskich.

Mianowańcy na ratuszu, nie spodziewali się zapewne, z jakiem donośnem echem odbije się podwyżka czynszów w domach miejskich. Próba łatania budżetu gminy kosztem krwawicy biedaków, skazanych na wegetowanie w domach miejskich jest czemś tak skandalicznem i nieobywatelskiem, a równocześnie tak kompromitującem autorów tej uchwały, że zasłużyli sobie bezapelacyjnie w oczach opinji publicznej na powszechne potępienie.

Na czoło tych mianowańców wybija się referent tej sprawy ks. Szydelski, który pragnąc uchodzić za działacza chadeckiego i opiekuna robotników wywodami swojemi, **w których wskazywał na konieczność** zdobywania zysków z czynszów, postawił się we właściwem świetle. Obłuda jezuicka ks. Szydelskiego spotkała się też z odpowiednią oceną. Ale i inni byli tu czynni.

W związku z tą podwyżką na posiedzeniu Rady przybocznej uchwalono wstawić do budżetu 100.000 zł. na pokrywanie różnicy wynikającej pomiędzy ustalonym obecnie czynszem, a tym, który płacić będą lokatorzy, nie mogący finansowo wytrzymać nowej podwyżki,. przyczem dopłatę tej różnicy będzie się traktować indywidualnie wedle uznania miejskiej komisji mieszkaniowej. Można sobie wyobrazić jakie orgje systemu protekcyjnego będą w tych warunkach.

O tym systemie protekcyjnym dałoby się już teraz niejedno powiedzieć. W ostatnio wykończonym budynku przy ul. Stryjskiej, liczącym 80 mieszkań, ubiegało się wielu pracowników miejskich, a otrzymał w nich mieszkanie tylko jeden podczas, gdy 79 mieszkań przyznano osobom prywatnym, przyczem nie potrzeba chyba dodawać, że decydowały tu różne względy uboczne.

Jak już pisaliśmy, pod względem urządzenia i wyposażenia domy przy ul. Stryjskiej pozostawiają wiele do życzenia. Część z tych domów zbudowana jest z lichego materjału. W wielu mieszkaniach podłogi futryny okien i drzwi zrobione są z najlichszego materjału.

Ponadto mieszkania na trzeciem piętrze we wszystkich budynkach pozbawione są wody. Wodociągi są wprawdzie w każdem mieszkaniu ale woda tak wysoko nie dochodzi z powodu zbyt słabego ciśnienia. Psucie się motorów wodnych jest tu na porządku dziennym, tak, że właściwie lokatorowie trzeciego piętra, bardzo rzadko z wodociągów w swoich mieszkaniach korzystają.

Niejedno dałoby się też powiedzieć o administracji budynków miejskich której gospodarka pozostawia wiele do życzenia.

Na temat tych stosunków napiszemy osobno.

———

Kasa Chorych m. Lwowa

zaciągnęła pożyczkę 1 i pół miljona zł.

Jak się dowiadujemy, Kasa chorych m. Lwowa otrzymała z Zakładu Ub. prac. umysł. pożyczkę w kwocie półtora miljona zł. na ukończenie budowy sanatorjum przy ul. Kurkowej.

Widać komisarska gospodarka finansowa w Kasie była tak świetna, że aż takiej pożyczki było potrzeba. Ale nie o to w tej chwili chodzi.

Zwracamy się do oczyszczonego z Ochmana Okr. Urzędu Ubezpieczeń, aby zechciał rozciągnąć jak najintensywniejszy nadzór nad użytkowaniem tych pieniędzy. Mają one swoje wyraźne przeznaczenie, a także czas najwyższy, aby budowę sanatorjum skończyć.

Ze swej strony będziemy pilnie baczyć, aby te pieniądze nie zostały roztrwonione.

Ci, co nie sieją ani orzą...

RZYM. Jak donoszą z rzymskich kół dyplomatycznych księżniczka belgijska Marja Jose która przed kilku dniami wyszła za włoskiego następcę tronu, wniosła jako posag około 100 miljonów złotych, wobec czego przy uwzględnieniu listy cywilnej następcy tronu, i jego prywatnych dochodów uważają tę parę małżeńską, za najbogatszą w Europie z wszystkich par małżeńskich, czekających na objęcie tronu.

Co i owo.

W pewnem mieście niemieckiem wydarzyła się taka historja: Właściciel sali tanecznej posłał którejś soboty swego syna do władz, ażeby otrzymać zezwolenie policyjne na urządzenie tańców dnia następnego t. j. w niedzielę, oraz oddania w urzędzie podatkowym do ostemplowania biletów wejścia. Ponieważ kasy były już zamknięte, opłata została złożona w poniedziałek. Lecz skutek był nadzwyczajny. W poniedziałek, właściciel sali tanecznej otrzymał nakaz karny w kwocie 5 marek. Następnej soboty nie w ciemię bity przedsiębiorca udał się sam do urzędu. Urzędnicy właśnie zamykali kasy, pomimo, że godziny urzędowe jeszcze się nie zakończyły — i polecili przedsiębiorcy by przyszedł w poniedziałek i zapłacił. Lecz ów nie chciał ustąpić, mając dobrze w pamięci zapłaconą karę z ubiegłego tygodnia. Urzędnicy kasowi mimo jego nalegań pieniędzy przyjąć nie chcieli. Właściciel sali tanecznej udał się na policję gdzie chciał złożyć w depozyt 36 marek ażeby uniknąć grzywny. Policja depozytu nie przyjęła. I poszedł ów mąż rozczarowany do domu. Naturalnie, że znowu otrzymał nakaz karny na 5 mk. Poszedł więc szukać sprawiedliwości w sądzie. A sąd na to: „Według brzmienia postanowień prawnych od wszelkich zabaw tanecznych i t. p. opłaty muszą być uiszczane przed ich urządzeniem. Ponieważ to nie zostało uskutecznione, przeto kara jest uzasadniona“...

*

Przytoczyliśmy ten kwiatek biurokratyzmu niemieckiego, abyśmy się mogli pocieszyć, że nie tylko u nas jest on w pełnym rozkwicie. Niedawno zdarzyła się we Lwowie następująca pocieszna historja: W połowie grudnia zjawia się w składzie wędlin egzekutor, w celu zapisania ruchomości za niezapłacony podatek obrotowy w wysokości 150 zł. Właścicielka sklepu zapewnia egzekutora, że podatek został już dzień wcześniej zapłacony, lecz kwitu pod ręką nie ma. Brak kwitu usprawiedliwiał postępowanie egzekutora więc wszystko w porządku. Ale to, co nastąpiło potem, było już całkiem w nieporządku. W dwa dni później otrzymuje właścicielka składu wędlin obwieszczenie, o licytacji z powodu niezapłacenia wspomnianego podatku. Data tego obwieszczenia była późniejsza, niż pierwsza wizyta egzekutora. Kwit już był, ale cała ta historja skończyła się wesoło, bo właścicielka sklepu z naiwnością dziecka zapytała:

— A czy pan, panie egzekutorze, nie ma obowiązku sprawdzenia, czy podatek zapłacony, zanim pan przynosi nakaz licytacji?

— To do mnie nie należy, odpowiada egzekutor.

Właścicielka sklepu zaczęła się śmiać a śmiać, — jak też mogła sądzić, że egzekutor powinien wiedzieć, czy licytacja jest uzasadniona czy nie. Przecież to należy do kogoś innego....

*

Jeszcze słówko na temat biurokracji. Tam, w niemieckiem mieście urzędnicy przed zamknięciem godzin urzędowych zamknęli kasę i stąd wynikły nieprzyjemności dla właściciela lokalu tanecznego. U nas przestrzega się przeważnie godzin urzędowych ale czasem nie. Naprzykład okienka na pocztach zasuwają się dyskretnie na kilka lub kilkanaście minut przed zakończeniem urzędowania. Spieszysz bratku na pocztę, aż ci tchu braknie, a tu przed nosem okienko ci zamykają. A gdy zwracasz uwagę, że do zakończenia urzędowania brakuje jeszcze 10 minut, odpowiadają ci z poza okienka

— Dziś, już zapóźno.

Jeżeli zapóźno to zapóźno. Ale pocóż w takim razie stoi napisane, że urzędowanie jest np. do 6 zamiast napisać poprostu, że jest do 5.45. Czy nasza poczta, lub inny urząd nasz, niemiecki, francuski czy angielski nie ma tych samych obowiązków, co n. p. koleję. A co by na to pasażer powiedział gdyby mu kolej przed czasem z przed nosa uciekła tak, jak to czyni poczta, a raczej jej panienki przy okienku?

X

Prowokator i szpieg Menapace.

Włoski Azef przy robocie.

Prasa faszystowska, a za nią różne agencje, nie wyłączając naszej usłużnej PAT-icznej, roznjosła po świecie wiadomość o wykryciu antyfaszystowskiego sprzysiężenia w Paryżu. — Lecz rewelacje lewicowej „Volonte“ świadczą, że w całej tej robocie bierze udział prowokator faszystowski Menapace. Na skutek tej roboty „spiskowcy“ Tarchiani, Cianca i Sardelli zostali na żądanie poselstwa włoskiego w Paryżu aresztowani.

Ten Menapace ma na swem sumieniu niejedną zbrodnię. I tak m. in. popełnił on następujące łajdactwo: W Brukseli zamieszkał u prof. Bernieriego i wkradł się w jego zaufanie, poczem kazał go aresztować, przedtem wsunąwszy mu rewolwer do kieszeni. Podczas aresztowania Bernieri nie wiedząc o niczem, zapewniał, że nie posiada żadnej broni. Naturalnie, że rewolwer, znaleziony w jego kieszeni był dostatecznym powodem do aresztowania.

Ponieważ aresztowaniu Tarchianiego, Cianci i Sardellego towarzyszyły tesame okoliczności, w mieszkaniu ich znaleziono środki wybuchowe, słuszne jest podejrzenie, że i tego „dzieła“ dokonał Menapace.

Sensacyjne te rewelacje pisma „Volonte“ zbywa poselstwo włoskie w Paryżu wymownem milczeniem.

Do jakiej roboty był użyty Menapace.

„Volonte“ donosi dalej w związku z prowokacyjną robotą Menapace: Księżniczka belgijska Maria Jose domagała się z okazji swego ślubu z włoskim następcą tronu wielkiej amnestji dla więźniów politycznych we Włoszech. Ponieważ Mussolini nie chciał zwolnić zesłańców przebywających w kolonji karnej na wyspie Lipari, rozkazał prowokatorowi Menapace, aby mu dostarczył dowodów, świadczących o niebezpiecznej akcji antyfaszystowskiej.

W następstwie tego rozkazu został prof. Bernieri aresztowany w Brukseli, a wobec tego, że księżniczka belgijska w dalszym ciągu nastawała na przeprowadzenie amnestji, czemprędzej został „odkryty“ komplot z bombami w Paryżu.

*

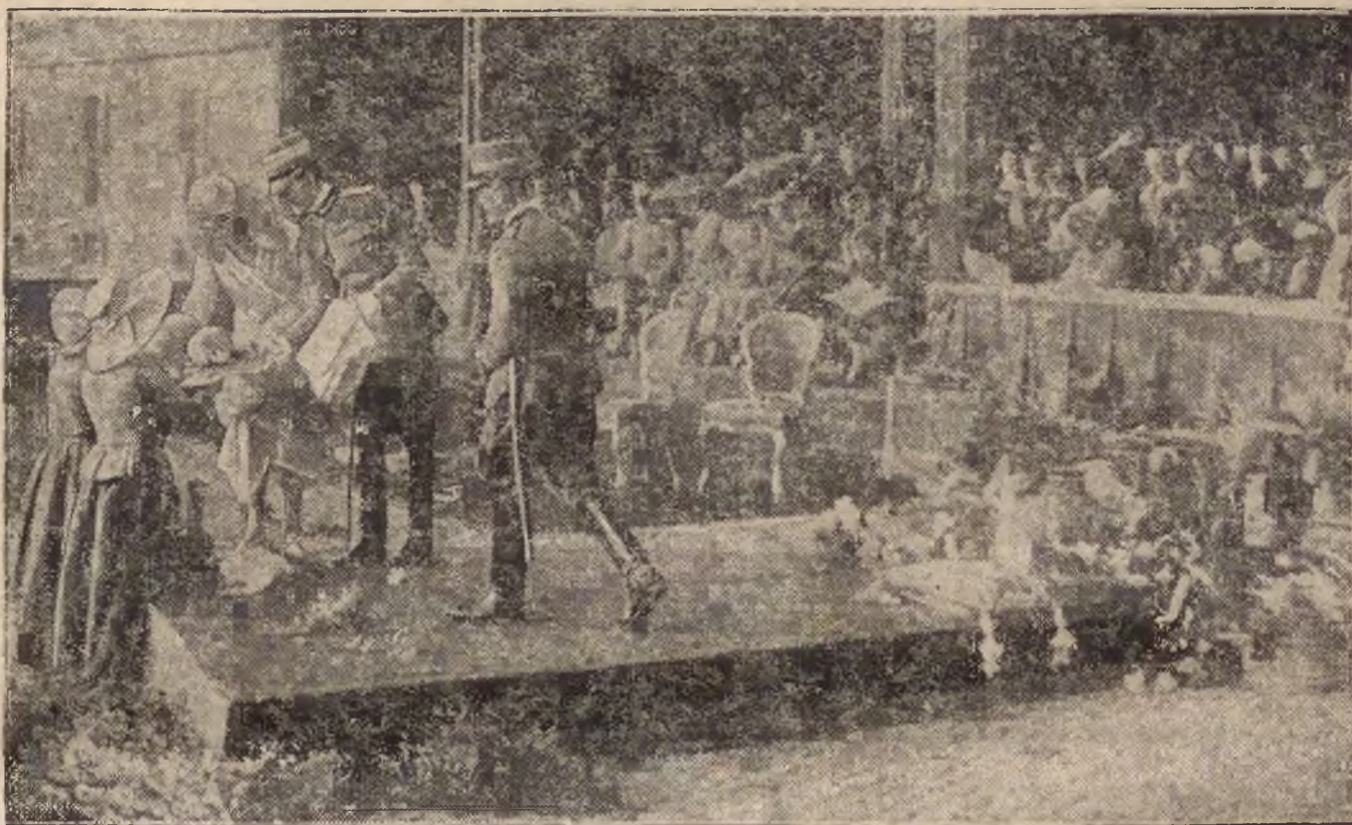
W wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość A. W. o udaremnionym zamachu na życie belgijskiej pary królewskiej. Zamach udaremniła policja paryska. Czy przypadkiem i w tym wypadku nie działała prowokatorska ręka włoskiego Azefa?

Najlepsi łyżwiaże świata.



Dnia 10 i 11 bm. odbyły się w Davos zawody łyżwiarskie, w których udział wzięli dwaj najlepsi łyżwiarze świata — Finlandczyk, Thunberg (na lewo) i Norweg Ballangrund (na prawo).

Królowie lubią brać podarunki...



Młoda para (włoski następca tronu i żona jego królewna belgijska) osobiście odbierają podarunki, składane im z okazji ślubu przez zmuszoną do tego zarządzeniami władz ludność.

BOHDAN PAWŁOWICZ. 1)

Na południu i północy.

Florjan siedział w mrocznym kącie biurowego pokoju i patrzył w otwarte okno. Wąska smuga słońca wdzierała się przebojem i żółtą plamą kładła się na nierównej, ciemnej, wydeptanej podłodze. Gęsty pył, unoszący się w powietrzu, mienił się wszystkiemi kolorami tęczy w rozigranych promieniach słonecznych. Promienie te złociły włosy dziewczyny, siedzącej przy biurku opodal okna. Kłębiący się gwar wielkiego miasta dolatywał z ulicy. Florjan marzył głośno:

— Czasami roję sobie, że zjawi się jaki dobry archanioł i dotknąwszy mego ramienia czarodziejską pałeczką, zabierze mnie do innych krajów, gdzie jest dużo, dużo słońca, znacznie więcej niż u nas! Marzę, że pojadę na rozkołysanym wielbłądzie po pustyni, będę polował w Indjach na słonie i rozbijał bandy piratów na południowych morzach!

Zaraz szef przyjdzie! — wtrąciła cierpko panna Marysia. Wyjęła lusterko i zaczęła karminować pełne usta.

— Panią to nie bawi? — zdziwił się szczerze Florjan. — A ja myślałem, że każdy tęskni do szerokiego świata, gdzie są inni ludzie, inne miasta i można szeroko, szeroko, swobodnie oddychać.

— Niby to w innych miastach niema biur!

— Są, oczywiście, a w nich pracują tacy sami niewolnicy, tak samo tęskniąc do przestrzeni szerokiej, skąpanej w promieniach słońca. — Odchylił w tył głowę i pogładził się po bladych zapadłych policzkach — czasami zdaje mi się — ciągnął, nie zważając, że panna głośno wystukiwała na maszynie — że to biuro wyssie ze mnie ostatnie iskierki życia. Najgorsza jest świadomość o' nieznośnem podobieństwie dzisiejszego dnia do wczorajszego, a jutrzejszego do dzisiejszego!

— Pan chciałby mieć rozmaitość? — zaśmiała się urągliwie maszynistka. — Na rozmaitość trzeba mieć dużo pieniędzy.

— Nie o taką rozmaitość mi chodzi i nie o pieniądze. Pani nie chce zrozumieć. Żyje się raz tylko i to tak krótko, a tyle, tyle ciekawych, promiennych, słonecznych rzeczy istnieje na świecie! Nie móc wszystkiego zobaczyć, nie móc się nacieszyć powietrzem oceanu, słońcem pustyni, nieskończoną bielą lodów to smutek nad smutkami i tęsknota nad tęsknotami!

Panna Marysia głośniej zastukała na maszynie. Suchy kaszel zatrząsł piersią Florjana. Wyjął chustkę z kieszeni i otarł usta. Na chustce pojawiła się krew. Uśmiechnął się, a w oczach zaświeciły złote blaski i zgasły...

— Tak, tak! — rzekł cicho jakby sam do siebie. — Szczęście znajduje się na południu i na północy!

Z trzaskiem rozwarły się drzwi.

— Dzieńdobry państwu! — rozległ się bas wchodzącego szefa. Szef był zły i nerwowo podrzucał w ręku łańcuszek od zegarka. — Państwo próżnują! — zawołał tubalnie — a to już dziewiąta!...

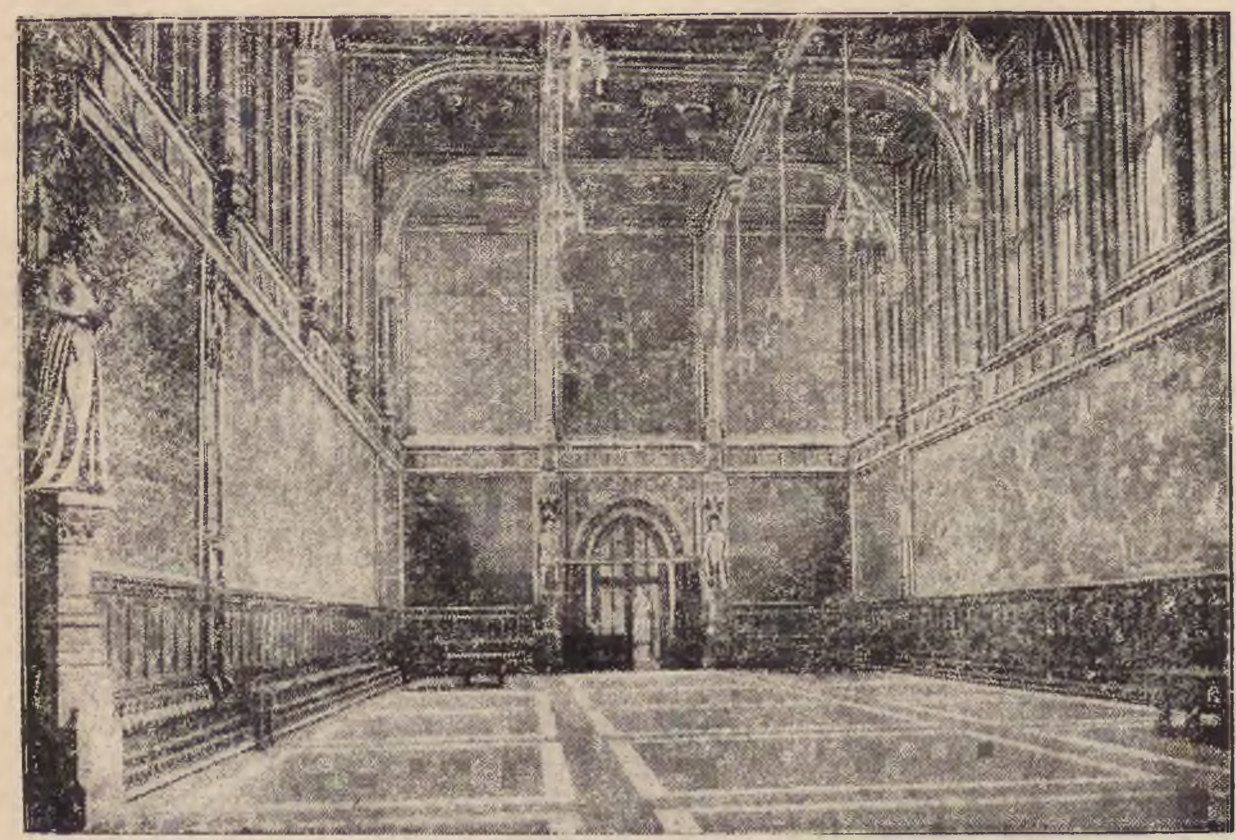
*

Florjan szedł ulicą Wierzbową i obojętnie przesuwał wzrok po witrynach sklepów, po ludziach i po ścianach domów. Zbliżał się wieczór. Spacerowiczów był tłum, a po asfaltowej jezdni przelewała się rzeka samochodów i dorożek. Florjan zamknął oczy.

— Teraz będzie Trębacka — myślał — a na rogu będzie stał stary posłaniec, który zawsze tam stoi, — potem sklep z samochodami i trzy małe samochodziki na wystawie: zielony, czerwony i żółty. Jak zawsze! Na prawo ministerjum, na lewo sklep z czekoladkami.

(C. d. n.).

—o—



Galerja w pałacu Izby lordów w Londynie

gdzie zostanie otwarta konferencja pięciu mocarstw (Anglja, St. Zjednoczone, Japonja, Francja, Włochy) w sprawie rozbrojenia na morzu.

Dziesięciolecie prohibicji w Ameryce.

Robotnicy abstynenci w Ameryce obchodzą w tym tygodniu jubileusz. Mija bowiem 10 lat od czasu, jak w St. Zjednoczonych zakazano sprzedaży napojów wyskokowych.

Ludzie w Europie dziwią się, że robotnicy amerykańscy posiadają własne samochody, że nawet robotnik niewyszkolony, nawet robotnik- murzyn we własnym samochodzie jedzie do fabryki, do kopalni, na budowę.

Fakt ten jednak — na sześć osób ogółu ludności jeden samochód — byłby niemożliwy bez prohibicji. Pieniądze, które przedtem robotnik amerykański przepijał, wydaje teraz na spłatę małego samochodu, zakupionego na raty. I ten fakt, że obecnie prawie każda rodzina robotnicza posiada swój samochód, oddziaływa dalej. Wpłynął on przedewszystkiem

na całkowite przekształcenie stosunków mieszkaniowych.

Wobec posiadania samochodu, amerykański robotnik może mieszkać daleko od miejsca swej pracy. Nie jest związany z najbliższą okolicą swej fabryki, gdzie grunta i mieszkania są drogie; może mieszkać na wsi, daleko od fabryki, taniej i wygodniej. W ten sposób powstały nowe wielkie osiedla robotnicze, w których robotnicy posiadać mogą mieszkania o 4 pokojach z łazienką i ogródkiem. Upodobania ludu zmieniły się całkowicie. Gdy robotnik ma urlop, wyjeżdża w samochodzie na wieś i nocuje w jednem z licznych obozów letnich“ (camps), składających się z namiotów, wystawionych na „świeżem powietrzu“.

Poszukiwanie pracy przybrało całkiem nowe formy.

Kto na Wschodzie albo na środkowym Zachodzie postradał pracę, jedzie w swym samochodzie na ubogi w ludność Zachód, by tam poszukać pracy. Robotnicy rolni jadą z żonami i dziećmi, z całą swą ruchomością z jednego terytorjum na drugie, aby kolejno znaleźć zajęcie przy żniwach.

A dalej dzięki rozwojowi przemysłu samochodowego, zmniejszającego odległości, amerykański chłop i robotnik rolny, posiadający samochód,

może wysyłać swe dzieci do miejskich szkół wyższego typu

Jednoklasowe szkółki wiejskie, ograniczające wiedzę dziecka do znajomości pisania i czytania, w Ameryce tracą zwolna rację swego bytu.

A Europa? Europa narzeka, że rokrocznie musi płacić miljardowe procenta od długów kapitałowi amerykańskiemu. Lecz na to Amerykanin może odpowiedzieć: Wy corocznie

wydajecie o wiele większą sumę pieniędzy na używkę,

której my się wyrzekliśmy! Europa obawia się konkurencji amerykańskiego przemysłu — ale przypomnijmy sobie, jak pracuje europejski robotnik, chłop, funkcjonarjusz, zajęty w biurze, czy w handlu po „zabawie“ niedzielnej, na której wlewał do gardła alkohol, a równocześnie postawmy obok niego Amerykanina, który niedzielę przepędził na świeżem powietrzu, gdzieś na wsi i trzeźwiuteńki wraca w poniedziałek do pracy. Czy w tych warunkach można skutecznie walczyć z konkurencją amerykańską? W Ameryce niema obecnie mężczyzn, którzy przepijają swój zarobek i każą dzieciom głodować, którzy po pijanemu maltretują swą rodzinę, niema małżeństw, unieszczęśliwionych, rozbitych przez pijaństwo męża.

Byłoby, rzecz oczywista, niedorzecznością

wprowadzać w europejskich krajach prohibicję drogą rozporządzenia.

Zakaz sprzedaży alkoholu w Ameryce był tylko dojrzałym owocem długoletniej pracy uświadamiającej i wychowawczej: nasamprzód musiała większość ludności zgodzić się własnowolnie na zwalczanie alkoholizmu, nim zabrało głos ustawodawstwo.

W Europie jesteśmy jeszcze daleko od tego. Ta uświadamiająca i wychowawcza praca, którą St. Zjednoczone mają już za sobą, musi być dopiero dokonana. A podjąć ją i przeprowadzić — jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy dla klasy robotniczej chcą zdobyć należne jej, dominujące stanowisko w historji świata.

—o—

Syn zastrzelił kochankę ojca.

W Warszawie onegdaj rozegrał się krwawy dramat, którego szczegóły są następujące. W domu tym, od 8-miu lat mieści się kawiarnia, której właścicielami byli 40- letnia Balbina Piotrowska, wdowa. oraz kochanek jej Stanisław Sieczkowski.

Sieczkowski, porzucił żonę i dzieci, które z tego powodu cierpiały niedostatek.

Niedawno temu, kochankowie nabyli domek, gdzie zamierzali otworzyć sklep, a kawiarnię sprzedać. Po pewnych pertraktacjach Sieczkowski zgodził się sprzedać kawiarnię żonie i dzieciom.

Onegdaj do mieszkania przy kawiarni przyszli synowie Sieczkowskiego Mieczysław i Wiktor — robotnicy, oraz 17- letni Henryk uczeń. Przybyli zamierzali udać się do właściciela domu i zakomunikować mu, że nabędą kawiarnię.

Piotrowska oświadczyła, że gospodarza nie zastaną a nadto rzekła: „gospodarz nie będzie chciał takiej hołoty“. Po tych słowach Wiktor S. ubliżył słownie Piotrowskiej. W odpowiedzi na to Sieczkowski, spoliczkował syna. Ten będąc silnie zdenerwowany wyjął z kieszeni rewolwer i dał cztery strzały do Piotrowskiej. Wszystkie kule były celne. W czasie strzelaniny, syn Mieczysław schwycił nóż i trzymając ojca groził mu.

Przybyły lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł P. w stanie ciężkim i nieprzytomną do szpitala.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Wiktor S. wyszedł na ulicę i przez pewien czas chodził rozmawiając z braćmi. Nadbiegły policjant aresztował przestępcę.

———

Prowokacja kapitalistów gastronomiczno-hotelowych we Wiedniu.

Jak donosi „Arb. Ztg.“ od kilku tygodni trwa akcja cennikowa pracowników hotelowych w tamtejszym hotelu Continental, gdzie na skutek prowokacji Dyrekcji, pracownicy hotelowi, przed Nocą Sylwestrową postawili swe żądania, w formie ultymatywnej, a wobec nieuwzględnienia tych żądań przez dyrekcję, pracownicy byli zmuszeni pracę zastanowić.

Różne wymówki dyrekcji, że nie może żądania pracowników uwzględnić, świadczą o złej woli tejże, albowiem woleli wyrzucić już przygotowane jadła i napoje na 1500 osób, w Noc Sylwestrową, aniżeli przyznać podwyżkę dla pracowników. Wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji hotelu Continental, strejk rozpoczęty trwa nadal.

Onegdaj odbyła się konferencja mężów zaufania t. zw. Betriebsräte, na której uchwalono wystosować ultimatum do Gremium właścicieli hoteli, potępiając prowokację przedsiębiorców, zarazem uchwalono na wypadek przeciągania się strejku proklamować strejk wszystkich innych wielkich przedsiębiorstw hotelowych we Wiedniu.

Dowiadujemy się, że kapitaliści stworzyli placówki do werbowania łamistrejków, przy uczynności „Heimwehry“ organizacji faszystowskiej, gdyż w interesie kapitalistów leży niszczyć klasę pracującą i jej warunki dla których wyzysk sił roboczych służy jedynie dla pomnażania bogactwa kapitalistów, podczas gdy nędza i ucisk klasy pracującej ciągle wzrasta. G. I.

Program radjowy.

ŚRODA 15. stycznia.

WARSZAWA. 16.15. Program dla dzieci. — 17.45. Utwory J. Offenbacha. — 19.25. Płyty gramof. — 20.05. Audycja narodowościowa angielska. — 23.00. Muzyka tan. z sali Malinowej.

BRATISLAVA. 16.30. Koncert muzyki operowej. — 19.05. Koncert. — 21.30. Muzyka taneczna.

KOSZYCE. 17.10. Koncert Kratochwilowej. — 17.30. Płyty gramof.

BERLIN. 18.25. Dobereiner - Trio. — 19.30. Ludowe pieśni. — 21.00. Koncert z Lipska.

STOCKHOLM. 17.00. Płyty gramof. — 20.30. Koncert Magdy Sjogren. — 22.00. Muzyka taneczna.

RZYM. 21.02. Koncert symfoniczny pod dyr. Baroniego.

MEDJOLAN. 20.30. „La Sulamita“ — opera Amilcara Zanelli.

WIEDEŃ. 15.30. Lekki koncert. — 19.25. Koncert spółczesnej muzyki angielskiej — Następnie koncert orkiestry.

BUDAPESZT. 17.30. Pieśni węgierskie. — 20.15. Wieczór Angielski. — Następnie muzyka cygańska.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

WPanu nadinżynierowi Zdzisławowi Dyduszyńskiemu, WP. zast. inspektora Mojscowiczowi, Związkowi Prac. Użyt. Publ. we Lwowie Klubowi Rzemieślników przy tymże Związku oraz Orkiestrze — za zajęcie się pogrzebem i oddanie ostniej usługi śp. Karolowi Schenkowi oraz WP. dr. Niementowskiemu za prawdziwie ojcowską i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie choroby, składają tą drogą serdeczne podziękowanie

Żona z Rodziną.

Sfingował rabunek w obawie przed żoną.

(y) Stefan Moch, zam. w Podhorodyszczu, przed paru tygodniami zgłosił się w policji, że został napadnięty przez dwóch osobników, którzy zrabowali mu portfel, zawierający 50 dolarów. W czasie dochodzeń ustaliła policja, że Moch zgłosił poprzednio w Wydziale śledczym, iż mu skradziono 40 dol. gdy bawił we Lwowie. Następnie Moch przyznał się, iż sfingował rabunek w obawie przed żoną, obawiając się wymówek, że nie strzegł się przed złodziejami we Lwowie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.

COLOSSEUM: Fred Thomson „Córka Wodza“ i wesoła komedja.

CHIMERA: „Model brukowy“.

FATAMORGANA: „Żywy trup“.

GRAŻYNA: „Całuję twoją dłoń madame“.

KOPERNIK: „Hr. Monte Christo“.

LEW: Conrad Veidt w filmie „Narzeczona Nr. 68“ (Kraj bez kobiet).

LUNA: „Śmierć piratów“.

MARYSIEŃKA: „Hr. Monte Christo“.

PALACE: „Ofiarna Noc“ oraz dźwiękowe głosy świata.

PAN: „Władczyni miłości“.

PASAŻ: „Korsarz mórz południowych“.

POLONJA: „Książę Seliman“.

PROMIEŃ: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.

OAZA: „Tajny Kurjer“ Możuchin.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame“.

UCIECHA: „Złote piekło“.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Środa, dnia 15. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Zw. Zaw. Stolarzy ul. Piesza 2. I. p. tow. K. Ermich: „Z dziejów walki rewolucyjnej z caratem“ z obrazami świetln.

Czwartek, dnia 16. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców, ul. Ormiańska 31 I p. p. inż. Wł. Trzebiatowski: „Chemja życia codziennego“ z doświadczeniami.

Czwartek, dnia 16. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Lw. Org. Młodz. T. U. R. Rynek 8 I. p. tow. B. Skalak: „Faszystowska Italia“ z przeźroczami świetlnemi.

———

Komunikaty.

„GWIAZDKA“ DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Sekcja Kobiet P. P. S. urządza 26. bm. Gwiazdkę dla dzieci robotniczych.

Upraszamy Zarządy Związków Zaw. i towarzyszy partyjnych o zgłaszanie dzieci, które mają być obdarzone, w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy l. 2.

Zgłoszenia przyjmuje się do 20 bm.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO i T. U. R-a we Lwowie zawiadamia, że w piątek, dnia 17. stycznia br. o godz. 7-mej wieczorem rozpocznie się w lokalu Uniwersytetu Ludowego przy ul. Bourlarda 5. nowy, historyczny kurs naukowy pt. „Historja Polski z uwzględnieniem stosunków gospodarczych“. Wykładać będzie prof. Stanisław Belzowski.

Wpisy przyjmuje sekretarjat Uniwersytetu Ludowego do dnia rozpoczęcia wykładów.

67-MA ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W środę, dnia 22. stycznia br., o godz. 9-tej w kościele garnizonowym OO. Jezuitów, odbędzie się uroczyste nabożeństwo dla uczczenia 67-mej rocznicy Powstania Styczniowego. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór Korpusu Kadetów Nr. 1, pod batutą prof. Mieczysława Kaszy.

WYDZIAŁ TOW. WZAJ. POMOCY UCZESTNIKÓW POWSTANIA z r. 1863 4 podaje do wiadomości, że doroczne zebranie członków Towarzystwa — uczestników Powstania z r. 1863 4 — odbędzie się w czwartek dnia 23. stycznia br., o godz. 10-tej, w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Teresy l. 4, w parterze.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Wyprawa kobiet na Stasia Zakrzewskiego.

Widownią gorszących awantur była onegdaj Kasa chorych w Drohobyczu. Spowodowały je ubezpieczone w tejże Kasie kobiety, które w liczbie około 50 wszczęły hałas i tumult nie do opisania. Chwilami całość osoby komisarza Kasy Zakrzewskiego była poważnie zagrożona i „wisiała na włosku“. Zawezwana policja uspokoiła wojowniczo usposobione niewiasty i usunęła je z terenu budynku Kasy chorych.

Powodem buntu było wydalenie dr. Barabaszowej. Kobiety domagały się przywrócenia p. dr. B. do zajmowanego stanowiska.

———

OSOBISTE. Tow. Gibadłowi Józefowi, pracownikowi „Polminu“ i p. Barbarze Göttel z okazji ich ślubu, składamy serdeczne życzenia.

Do czego doprowadza chciwość

Przed kilku dniami, w czasie przedstawienia wybuchł pożar w kinie „Sztuka“. Wskutek zacięcia się trybów maszyny projekcyjnej i spowodowanego tarciem, gorąca, zapaliła się taśma filmowa. Spaliło się kilkadziesiąt metrów taśmy oraz uszkodzoną została sama maszyna, prócz tego poparzony został w głowę i ręce Moses Segal, pomocnik operatora. Wśród widzów powstała panika, szczęściem jednak gości było tak mało, że mimo, że jest jedyne tylko wejście i wyjście, (czem się powinny zainteresować kompetentne władze), obeszło się bez poważniejszego wypadku i skończyło się na strachu i krzyku amatorek „romansów na płótnie“.

Nie był to jednak zwykły wypadek. Jak nas informują i żalą się stali bywalcy, współwłaściciel spółki kinowej, p. Jabłoński, mimo lichego wynagrodzenia pracowników kina, — obchodzi się z nimi nadzwyczaj szorstko i napędza kinooperatora do jaknajszybszego „machania“ filmu. — Często na własną rękę obcina „zbyt długi“, według jego opinji, film. — Jeśli dodać do tego, że spółka zakupuje zawsze tanie i stąd miernej jakości filmy, dziwić się nie można, że kina świecą pustkami i że pracownik popędzany stale w pracy jest podenerwowany, co spowodować kiedyś może poważną katastrofę.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Ekshumacja zwłok żołnierzy w Bitkowie.

W Bitkowie władze przeprowadzają obecnie ekshumację zwłok żołnierzy poległych w czasie wojny. Znajdują się tu groby około 200 poległych jeszcze w 1916 r. Ciała poległych uległy już rozkładowi pozostały tylko kości ze śladami śmiertelnych ran. W jednym grobie znaleziono przy zwłokach legitymację na nazwisko Johan Deuschner, ur. w 1887 r. w Dolnej Austrji.

Naoczni świadkowie tych walk w Bitkowie opowiadają, że większość tych ofiar poległa od kul swoich wojsk przez omyłkę.

50-lecie teatru im. Moniuszki.

Dnia 12. b. m. upłynęło 50 lat od czasu założenia w Stanisławowie teatru im Moniuszki. Z okazji tej donjosłej dla naszego miasta uroczystości kulturalnej, nie od rzeczy będzie poświęcić kilka słów temu teatrowi.

Niema piękniejszej placówki kulturalnej, niż teatr. Jego wpływ na szerokie masy jest olbrzymi. Ale w dzisiejszych warunkach, w okresie ogólnego kryzysu i ubóstwa mas teatr nie spełnia swojej misji. Szerokie masy bowiem ze względu na brak środków prawie w zupełności do teatru nie uczęszczają.

Wymownym tego wyrazem była właśnie uroczystość jubileuszowa w teatrze im Moniuszki w Stanisławowie. Przeważały tu fraki i smokingi, ale klasa pracująca była słabo reprezentowana.

W dniu jubileuszu, wystawiono po raz pierwszy w Stanisławowie operę w 4 aktach Moniuszki „Straszny dwór“ pod reżyserją artysty lwowskiego p. Łowczyńskiego.

———

Promenada nagiej kobiety po ulicach Bitkowa.

Krzyczącym skandalem są obłąkani w Bitkowie. Czasami ma się wrażenie, że tu jakaś filja zakładu kulparkowskiego. Ostatnio jakaś obłąkana, nazwiskiem Apolonja Kurylakówna, rozebrana do naga, urządziła sobie promenadę po ulicach Bitkowa, budząc niesmaczną senzację wśród tutejszej ludności.

Kobieta ta licząca około 25 lat, mieszka w jakiejś budzie w towarzystwie młodego żebraka- idjoty. Czy nie można tych nieszczęśliwych gdzieś ulokować? Sprawą tą winne się zająć odnośne władze.

———

Zgromadzenie T. U. R-a.

Ostatnio odbyło się tu zgromadzenie T. U. R. Zagaił i przewodniczył tow. Felczer, sekretarzował tow. Stanisław Szopa. Referat wygłosił tow. Delmata. Zainteresowanie duże, na zgromadzeniu wpisało się kilkudziesięciu nowych członków. Praca oświatowa, zapowiada się świetnie. W najbliższych dniach odbędzie się odczyt tow. Delmaty na temat: „Prasa robotnicza“.

—o—

Kącik gospodarczy.

Liga Samowystarczalności gospodarczej komunikuje: Ostatni krach giełdowy w U. S. A. nie jest w skutkach tak tragiczny, jak go sobie wyobrażali niektórzy pesymiści.

Straty, jakkolwiek wielkie, dotknęły jednak głównie drobnych posiadaczy akcji natomiast potentaci nie odczuli krachu w ten sposób, jak to początkowo napływające z za oceanu wieści groziły.

Co więcej w okresie spekulacyjnym zyskali tani kapitał, który zużytkowany będzie na wzmożenie ekspansji przemysłu amerykańskiego na rynki Europy, gdyż ogólne, być może chwilowe zubożenie w Ameryce, zmniejszyło zdolności konsumcyjne tamtejszego rynku.

Polska mając to na względzie, winna zawczasu zabezpieczyć się przed zbliżającą się niebezpieczną falą ekspansji eksportowej St. Zjedn. A. P.

*

Półfabrykatom, służącym do wyrobu mebli giętych są łaty bukowe. Są one dostarczane głównie z Czechosłowacji, podczas gdy polski surowiec budowy jest w dużych ilościach wywożony, zwłaszcza do Niemiec, gdzie używany jest do wyrobu podkładów i kolb do broni myśliwskich i częściowo wojskowej. Oto jeden z licznych przykładów, przysłowiowej niestety, polskiej gospodarki.

Czy nie najwyższy czas, by te szkodliwe anomalje, zniknęły z naszego życia gospodarczego.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

„Milczeć, bo wyrzucę za drzwi“!

Komisarz Kasy chorych w Drohobyczu w krótkim czasie oczyścił Kasę z fachowych sił, drogą politycznych rugów. Fachowy personal zastąpiony został partyjnemi pupilami B. B. S. O niezależnych i fachowych siłach dziś w Kasie niema mowy.

Jedna z inteligentnych niewiast, niegdyś urzędniczka w departamencie zdrowia, spróbowała niedawno szczęścia. Grzecznie prosiła komisarza o posadę, że nie miała ani poparcia Pawełka ani polecenia od posła Wojciechowskiego, komisarz krzyknął: „Milczeć, bo wyrzucę za drzwi“!

Bez komentarzy.

—o—

Komunikat.

W piątek, dnia 17 bm. odbędzie się konferencja delegatów robotniczych firmy „Małopolska - Premjer“ o godz. 6 wiecz. w „Domu Ludowym“.

Kronika.

Lwów, dnia 15 stycznia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, 15. stycznia o 7.30 „Księżniczka Chicago" z p. Chorjanem.

Czwartek 16. stycznia o 7.30 „Jak się bawić to się bawić" tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 17. stycznia o 7.30 „Księżniczka Chicago" wyst. Chorjana.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, 14. stycznia o 7.30 „Karol i Anna" — tani dzień.

Czwartek, 16. stycznia o 7.30 „Karol i Anna" tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 17. stycznia o 7.30 „Karol i Anna" tani dzień — ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 wiecz. „Górą grube".

TEATR REWJI „GONG". Ostatnie dwa dni przebojowej rewji pt. „Górą grube" która w pełni powodzenia schodzi z repertuaru wobec ukończenia występów zespołu „Koszutski girls".

W piątek 17 bm. premjera doskonałej rewji pt. „Rapacka w Gongu", w którym wystąpi ulubienica Lwowa, znakomita artystka teatru „Qui pro Quo" Halina Rapacka. W programie tym rozpoczną również swe gościnne występy zespół autentyczny „Gongiątek" z prima baleriną Opery warszawskiej Eugenją Popielewską oraz baletmistrzem Janem Fabianem na czele. — Kasa przedsprzedaży w kinie „Kopernik" przyjmuje zamówienia na loże i fotele na premjerę.

TANI DZIEŃ W TEATRZE WIELKIM w czwartek dnia 16. wypełni rewja W. Raorta, która w zupełności odpowiada tytułowi jaki nosi „Jak się bawić to się bawić".

TANIE DNI W TEATRZE MAŁYM na dwa ostatnie przedstawienia „Karola i Anny" głęboko psychologicznej sztuki L. Franka, która wybiła się na plan pierwszy wartościami literackiemi i scenicznemi, odbędą się w środę, dnia 15. i w czwartek, dnia 16 bm., poczem sztuka ta bezpowrotnie zejdzie z repertuaru.

„POCIĄG WIDMO" sensacyjna amerykańska sztuka daną będzie raz jeden w teatrze Małym w piątek, dnia 17. bm. po cenach zniżonych.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM w dziale komedjowym będzie oczekiwana z niecierpliwością „Maman do wzięcia" A. Siedleckiego, która zdobyła zasłużony rozgłos w Poznaniu i Wilnie, grana po kilkadziesiąt razy z rzędu, przy wysprzedanej sali, a która prawie jednocześnie wchodzi na repertuar teatrów krakowskiego, Narodowego w Warszawie i lwowskiego. Główne role powierzono wypróbowanym i wytrawnym artystom pp. Rasińskiej (Rola tytułowa), Michnowskiej, Guttnerowi, Rasińskiemu, Okorniekiemu. Resztę bardzo licznej obsady stanowi prawie cały zespół dramatyczny naszych teatrów. Reżyserję objął p. Rasiński.

ROZGŁOŚNIA „MIRLA EFROS" z występem znakomitej artystki p. SIEMASZKOWEJ w otoczeniu Jej własnej trupy, ukaże się wkrótce w sali teatru Małego.

KONCERT DR. JANINY FRENKLÓWNY. W szeregu imprez artystycznych urządzanych przez Kasyno i Koło lit. art. mamy zapowiedziany na czwartek koncert dr. **Janiny Frenklówny**, śpiewaczki liryczno - koloraturowej, która po ukończeniu szkoły pp. Kozłowskich występowała już przed paru laty na scenie teatru lwowskiego. Obecnie po powrocie z Włoch, gdzie śpiewała w różnych teatrach operowych wystąpi p. dr. Frenklówna przed szerszą publicznością lwowską z doborowym i urozmaiconym programem, obejmującym szereg pieśni i aryj operowych. Należy się spodziewać, że miłośnicy śpiewu, tak liczni w naszem mieście znajdą pełne zadowolenie, słuchając tego koncertu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 4674/30.
W. II/2.

Ogłoszenie.

We Lwowie, dnia 10. I. 1930.

W niektórych dziennikach pojawiły się w ostatnim czasie komunikaty w sprawie podatku lokatorskiego, zawierające błędne informacje o wymiarze tegoż, wobec czego Magistrat m. Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wymiar tego podatku dokonuje się we Lwowie na zasadzie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 550 przyczem podstawę wymiaru stanowi w myśl art. 4 tej ustawy roczne przedwojenne komorne płacone w czerwcu 1914 r., a przerachowane na złote stosownie do postanowień art. 6 punkt 4, ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924, r. z Dz. U. R. P. Nr. 39/24, poz. 406, wzgl. przedwojenna wartość czynszowa lokalu, w ten sam sposób przerachowana.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego do L. 2278/27, dotyczy wymiaru gminnego podatku komornego w Warszawie, uskutecznionego na innych podstawach, w szczególności na podstawie ustawy z 17 kwietnia 1921 Dz. U. R. P. Nr. 6/22 i nie może być prejudykatem, ponieważ jest oparte na ustawie, która straciła moc obowiązującą z dniem 1 sierpnia 1926 r.

Odnośnie do opłat dodatkowych, przewidzianych w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów powołuje się Magistrat na tutejsze obwieszczenie w tej sprawie z dnia 5 stycznia 1928 r. LM. 2314/27 i reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 28 listopada 1927 L. D. V. 2793 ex 1927, któremi wyjaśniono, że powyższe postanowienia nie zmieniają zasad obliczenia podatku lokatorskiego od pełnego komornego, względnie wartości czynszowej z r. 1914.

Wkońcu nadmienia się, że wedle zasiągniętych w drodze urzędowej informacji w tut. Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu mieszkań żadne posiedzenie w tej sprawie tamże nie odbyło się.

Dr. OTTO NADOLSKI
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta.

—o—

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek, dnia 16. stycznia o godz. 19-tej 7-mej wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej ratusz I p.

OKR. DYREKCJA POCZT I TELEGR. komunikuje iż w Urzędzie pocztowym i telegraficznym Lwów 5 zaprowadzono całodzienną służbę telefoniczną („C") w dnie powszednie.

CENNA BIŻUTERJA ŁUPEM WŁAMYWACZA. Do mieszkania dyrektora banku N. Michałowskiego przy ul. Sykstuskiej 49 dostał się jakiś osobnik, skąd skradł antyczny złoty naszyjnik, wysadzany ametystami, sygnet, obrączkę ślubną, zegarek srebrny, parę kolczyków, parę spinek do mankietów, sznur sztucznych pereł oraz 4 dolarówki. Ogólna szkoda wynosi 15.845 zł.

TOROWY POTRĄCONY PRZEZ LOKOMOTYWĘ. Wczoraj o świcie pomiędzy ogrzewalnią „Wschód" a Kleparowem potrącony został przez lokomotywę pociągu osobowego nr 2311 torowy Jan Kraczkowski, zam. w Zadwórzu, wskutek czego doznał załamania czaszki. Nieszczęśliwego odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY. 22-letnia Stanisława Kraszyńska, zam. przy ul. Zamkowej l. 25, wczoraj popołudniu zatruła się kwasem solnym. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło desperatkę do szpitala. Powód targnięcia się na życie nieznany.

ODPOCZNIE SOBIE PO MĘCZĄCYM WYSTĘPIE. Wiele natrudził się włamywacz nim dostał się do sklepu Jonasa Scheiningera przy ul. Tarnowskiego 17. Wpierw musiał sforsować zamki i kłódki u drzwi piwnicznych, następnie kraty u okienka, poczem dostawszy się do wnętrza zmęczył się dźwiganiem skradzionego towaru i papierosów. Policja wykryła pracowitego złodzieja w osobie Stanisława Batoga, od którego część łupu odebrano. — Zdaje się, że odpocznie on sobie należycie w areszcie.

UKROPEM OBLAŁA PRZYSZŁEGO ZIĘCIA. Maurycy Hügel, zam. przy ul. Lwiej l. 2, wczoraj wieczór przyszedł w odwiedziny do swej narzeczonej Chany Kiczales, zam. przy ul. Pod Dębem l. 2. Matka jej wyrządziła przyszłemu zięciowi awanturę, porwała czajnik i ukropem oblała mu twarz, przyczem córka jej również została poparzoną. Powiadomiona o tem policja sprawę tę przekazała do sądu.

ZA SPRZENIEWIERZENIE kwoty 573 zł. na szkodę Henryka Brückensteina, fabrykanta mydła przy ul. Panieńskiej 27, aresztowała policja Abrahama Baumgartena, zam. przy ul. Bernsteina 11 a.

II Ogólnokrajowa Konferencja komendantek i komendatów Gromad Czerwonego Harcerstwa

W dniu 19. stycznia r. b. w lokalu Zw. Zawodowego Kolejarzy w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20. odbędzie się II. Ogólnokrajowa Konferencja komendantek i komendantów Gromad Czerwonego Harcerstwa. Początek o godz. 10. rano.

—o—

Obrzydł mu „łaskawy" chleb brata.

(y) 60-letni Daniel Malicki, zam. w Horodyszczu Waręskim, koło Sokala, żył na utrzymaniu brata swego Eljasza. Wskutek ciągłych niesnasek obrzydł mu ciągle wypominany łaskawy chleb brata. Onegdaj nieszczęśliwy starzec udał się do lasu, gdzie powiesił się na dębie.

—o—

Kącik humoru.

W TEATRZE.

Aktorka (do krytyka): Pan napisał o mnie, że moja rola opuszczonej kobiety była zupełnie źle zagrana?

Krytyk: Niechże pani pozwoli... Pani wyglądała tak czarująco że niktby nie uwierzył, że panią mąż mógł opuścić.

MĄŻ I ŻONA.

— Wczoraj wygłosiłem żonie dłuższy wykład na temat oszczędności w gospodarstwie domowem.

— A jaki był skutek?

— Od dzisiaj nie wolno mi palić papierosów.

ADAM I EWA.

— Dlaczego Henryczku, biłeś Stasię?

— Bo mnie oszukała przy zabawie.

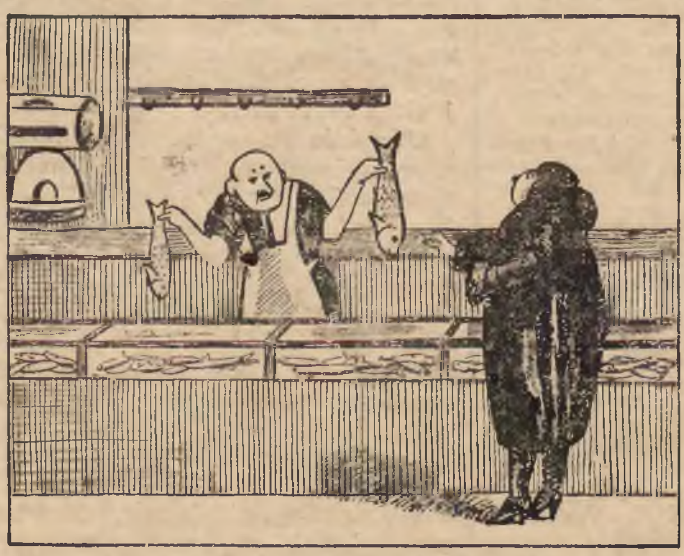
— A w co bawiliście się?

— W Adama i Ewę. Ja byłem Adamem a Stasia Ewą. A ona zamiast kusić mnie do grzechu jabłkiem, zjadła je sama.

MA SZCZĘŚCIE.

Kanada, jak wiadomo, graniczy ze Stanami Zjednoczonemi. Na jakimś odcinku między temi dwoma państwami, mieszana komisja ustala ścisłą granicę, przyczem zachodzi wątpliwość co do posiadłości jednego nowoosiedlonego kolonisty, którego państwa jest on obywatelem. Wkońcu komisja rozstrzyga że jego posiadłość i on są przynależni do Stanów Zjednoczonych. Kolonista przyjmuje to rozstrzygnięcie z satysfakcją:

— Bardzo jestem zadowolony, że będę mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Słyszałem że w Kanadzie klimat jest bardzo surowy.



Uczuciowa...

— Niech mi pan da tę mniejszą rybkę... ma takie ładne oczka...

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.